

Sygn. akt I ACa 1134/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Teresa Rak
Protokolant:	sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. D.

przeciwko K. Ł.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 4 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 904/17

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. oddala powództwo;

II. odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu;

III. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokat K. D. kwotę 8.856 zł (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć złotych) w tym 1.656 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu.”;

2. odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokat K. D. kwotę 6.642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote) w tym 1.242 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak

UZASADNIENIE

wyroku dnia 3 marca 2020 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy, w uwzględnieniu powództwa S. D. skierowanego przeciwko K. Ł., rozwiązał umowę o dożywocie zawartą pomiędzy stronami dnia 23 czerwca 2008 r, (...) przed Notariuszem K. N., Kancelaria Notarialna w D..

Sąd I instancji ustalił, że powódka jest bezdzietną wdową; liczy obecnie(...) lat. Do sierpnia 2016 r. utrzymywała bliskie kontakty z bratem H. G. (1), dziadkiem pozwanego K. Ł.. Brat często odwiedzał powódkę, nawet 2-3 razy w tygodniu; ona również przychodziła w odwiedziny; rodzeństwo było ze sobą bardzo zżyte.

W dniu 23 czerwca 2008 r. S. D. zawarła z wnukiem brata, K. Ł., umowę o dożywocie łącznie z ustanowieniem służebności osobistej mieszkania. Na ramach tej umowy powódka przeniosła na rzecz pozwanego własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) w K. o pow. użytkowej 54,20 m², składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z WC oraz piwnicy – dla którego Sąd Rejonowy dla K. w K. Wydział IV ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) wraz z przynależnym udziałem wynoszącym 542/51848 w nieruchomości wspólnej objętej księgą wieczystą nr (...). Ponadto strony ustaliły prawo bezpłatnego, samodzielnego zamieszkania na rzecz powódki. Wartość nieruchomości została ustalona przez strony na kwotę 330.000,00 zł.

Po zawarciu umowy lokal pozostał do wyłącznej dyspozycji powódki.

Sąd poczynił ustalenia dotyczące sytuacji życiowej i zdrowotnej S. D.. Wskazał, że jej jedynym źródłem utrzymania jest emerytura w wysokości 1571,77 zł. Powódka cierpi na nowotwór złośliwy i chorobę uchyłkową jelita grubego z przedziurawieniem i ropniem, dusznicę bolesną stabilną, nadciśnienie tętnicze, zawroty głowy, zaćmę oka lewego, ADM oka prawego, nadczytność tarczycy chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa oraz zaburzenia lękowo – depresyjne. Wymaga stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

Po zawarciu umowy pozwany nie interesował się losem powódki. Wyjechał on na studia do G., a w K. mieszka dopiero od ponad 1,5 roku. U powódki był tylko raz wraz z narzeczoną. Pozwany nie ponosił żadnych kosztów związanych z lokalem mieszkalnym, nie dzwonił do powódki, nie interesował się jej sytuacją majątkową, nie zapewniał powódce wyżywienia, opału ani utrzymania. Bieżące i stałe kontakty z nią utrzymywał natomiast dziadek pozwanego – H. G. (2). Nie pomagał on jednak powódce w codziennych czynnościach. Dzwonił do siostry (lub ona do niego) niemalże codziennie, rozpytywał o jej samopoczucie. Szwagierka posyłała powódce elementy obiadu. Co niedzielę powódka przychodziła na obiad do brata i jego żony. Opiekę nad powódką sprawowała głównie jej znajoma M. O., bratanica W. M. oraz siostra M. D..

Relacje pomiędzy powódką i rodziną pozwanego popsuły się trakcie pobytu H. G. (2) w szpitalu, w lipcu 2016r. po tym, jak powódka przyniosła H. G. (2) winogrona, które spowodowały u niego nagły wzrost poziomu cukru. Następnie powódka podupała na zdrowiu. W lutym 2017 r., powódka została przyjęta do szpitala celem leczenia raka odbytnicy. Po powrocie ze szpitala opiekę nad nią sprawowała znajoma M. O., siostra M. D. oraz bratanica W. M.. Powódka była wtedy w bardzo ciężkim stanie, wymagała całodziennej opieki. Zarówno powódka jak i M. O. jak również siostra powódki – M. D. usiłowały skontaktować się z H. G. (2) i poinformować go o ciężkim stanie powódki i o chorobie nowotworowej, co im się udało, jednak on nie zainteresował się losem powódki i nie udzielił jej żadnej pomocy. Ponadto zasugerował, że lokal mieszkalny zostanie jej oddany, jak zapłaci kwotę 50.000,00 zł. Powódka zaoferowała kwotę 10.000 zł., która bratu powódki i jego rodzinie wydawała się za niska w stosunku do opieki i zainteresowania, którym obdarzali powódkę przez ostatnich 10 lat.

Pozwany w sierpniu 2016 r. został poinformowany przez dziadków lub rodziców o konflikcie między powódką a jej bratem i jego rodziną, także o zerwaniu kontaktów pomiędzy w/w osobami. Wiedział także o złym stanie zdrowia swojego dziadka i o tym, że nawet gdyby konfliktu nie było, to nie może on odwiedzać powódki i być przygotowanym na świadczenie jej pomocy tak jak miało to miejsce dotychczas. Z powódką pozwany nie próbował nawiązać kontaktu. O jej złym stanie zdrowia dowiedział się prawdopodobnie dopiero z treści pozwu. Podjął on próbę nawiązania telefonicznego kontaktu z powódką dopiero w trakcie procesu sądowego, dzwoniąc do niej trzykrotnie. Umówił się z powódką na wizytę, jednak rozchorowało się jego dziecko i do spotkania nie doszło.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Okręgowego, zgłoszone w sprawie roszczenie znajduje uzasadnienie w treści art. 913 § 2 k.c. Sąd zauważył, że zasadą jest, iż w razie wytworzenia się między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, to dopuszczalna jest zamiana wszystkich lub niektórych uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień (§ 1 art. 913 k.c.). Rozwiązanie umowy dożywocia jest natomiast możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach (§ 2 cyt. przepisu). Do takich wypadków dochodzi wówczas, gdy ma miejsce krzywdzenie dożywotnika przy złej woli po stronie jego kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Samo więc uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż - jak określa to art. 913 § 1 k.c. - nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji.

W ocenie Sądu I instancji dokonane w sprawie ustalenia dają podstawy do uznania, iż w sprawie występuje nadzwyczajny wypadek, uzasadniający uwzględnienie roszczenia o rozwiązanie umowy dożywocia. Pozwany nigdy, a członkowie jego rodziny od sierpnia 2016 r., nie wykonywali na rzecz powódki świadczeń wynikających z umowy, a polegających na dostarczaniu powódce utrzymania i opieki, pomimo zgłaszanych wobec nich przez powódkę żądań o ich spełnianie. Nie interesował się też losem powódki, nawet pomimo tego, iż wiedział, że od sierpnia 2016 r. członkowie jego rodziny nie utrzymują ze S. D. żadnych stosunków. To wszystko w sytuacji, w której powódka jest osobą starszą, schorowaną wymagającą codziennej pomocy. Powódka została zatem porzucona przez pozwanego. W związku z tym Sąd odwołał się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 r. (IV CSK 645/04), że wyjątkowość wypadku o którym mowa w art. 913 § 2 k.p.c. może zachodzić wówczas, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomość bez zamiaru powrotu, pozostawia dożywotnika bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł pozwany, zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 913 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w sprawie spełnione zostały przesłanki uzasadniające rozwiązanie umowy dożywocia;
- naruszanie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że po stronie pozwanego doszło do zachowań stanowiących przejaw złej woli w wypełnieniu zobowiązań wynikających z umowy dożywocia
- naruszanie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c. i związany z tym błąd w ustaleniach faktycznych poprzez poczynienie ustaleń z całkowitym pominięciem części materiału dowodowego, a to istotnych zeznań świadka H. G. (2) oraz świadka J. G., a także wniosku powódki z dnia 31 sierpnia 2016 r. do Sądu Okręgowego w Krakowie o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu do sprawy o rozwiązanie umowy dożywocia (sprawa i (...));
- naruszanie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c. poprzez całkowicie dowolne pominięcie i nieuwzględnienie przy czynieniu ustaleń faktycznych okoliczności, wynikających z materiału dowodowego, że odcięcie się powódki w okresie lipiec/sierpień 2016 r. od rodziny pozwanego zbiegło się z okresem, w którym powódka wraz z M. O. korzystała

z pomocy prawnej prawnika i wystąpiła na drogę sądową w sprawie rozwiązania umowy dożywocia, co nakazywało badać i oceniać działania powódki przez pryzmat jej interesu procesowego;

- naruszanie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń, w tym m.in, że powódka zgłaszała członkom rodziny pozwanego żądania dostarczenia jej utrzymania im opieki; że pozwany nigdy nie pytał powódki czy i jak mógłby jej pomóc; że pozwany nie był i nie jest gotowy do pomocy powódce; że pozwany nie jest skonfliktowany z powódką; że pozwany składał wobec powódki deklaracje wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu; że członkowie rodziny pozwanego byli informowani o stanie zdrowia powódki;

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w sposób umożliwiający rozeznanie, na podstawie których konkretnie dowodów Sąd poczynił poszczególne ustalenia w sprawie;

- niedostrzeżenie nieuzasadnionych i rażących rozbieżności pomiędzy twierdzeniami powódki zawartymi w pozwie i późniejszymi jej twierdzeniami co do osoby/osób pomagających powódce;

- naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie.

W konsekwencji podniesionych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego jest uzasadniona.

Zarzuty apelującego kwestionujące podstawę faktyczną są w części uzasadnione, pomimo tego, że w zasadniczym swoim zakresie ustalenia dokonane w pierwszej instancji są prawidłowe i ten zakres ustaleń Sąd Apelacyjny przyjmuje za własny. Dotyczy to w szczególności okoliczności niespornej związanej z treścią łączącej strony umowy o dożywocie, ale i dalszych okoliczności – dotyczących bliskich relacji powódki z jej bratem a dziadkiem pozwanego, przejawów tej bliskości, tego, że relacje te zostały zerwane w lipcu 2016 r., że K. Ł. nigdy osobiście nie świadczył pomocy na rzecz dożywotnika, nie utrzymywał z powódką bieżących kontaktów, że jesienią 2016 r. stan zdrowia S. D. znacznie się pogorszył, skutkiem czego potrzebowała ona pomocy osób trzecich. Poza sporem pozostają także okoliczności dotyczące aktualnej sytuacji zdrowotnej i życiowej powódki.

Odnosząc się do zawartych w apelacji zarzutów pozwanego, sformułowanych z odniesieniem się do art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że część z nich nie kwestionuje ustaleń faktycznych, lecz ocenę prawną mającą z tych ustaleń wynikać. W istocie odnoszą się do wniosku, np. w zakresie postawy pozwanego, możliwości przypisania mu naganego postępowania i złej woli, czy też rzeczywistych przyczyn podjęcia przez powódkę starań o rozwiązanie umowy dożywocia. W tym zakresie zatem argumentacja apelującego dotyczy sfery prawnej, a nie faktycznej.

W części jednak podniesione przez pozwanego zarzuty są uzasadnione. Niezależnie bowiem od tego, że w zasadniczym zakresie Sąd I instancji poczynił właściwe ustalenia faktyczne, to jednak zebrany materiał dowodowy dawał podstawy do poczynienia dalej idących ustaleń i to w zakresie takich okoliczności faktycznych, które mają znaczenie dla przesłanek rozstrzygnięcia. W niewielkim zakresie zasadna jest także modyfikacja dokonanych ustaleń. W rzeczywistości zatem prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy wymaga uszczegółowienia faktów mających istotne znaczenie.

I tak, w pierwszej kolejności należy odnotować, że zawarcie umowy dożywocia i w jej ramach przeniesienie własności nieruchomości lokalowej na pozwanego było zgodną decyzją powódki i jej brata H. G. (2). Jak zasadnie wskazał Sąd Okręgowy, to z tym bratem S. D. łączyła szczególnie silna więź, rodzeństwo pozostawało ze sobą w ścisłych, codziennych stosunkach. Powódka była osobą samotną i bezdzietną, stąd decyzja o umowie dożywocia miała zapewnić jej nie tylko bezpieczeństwo, lecz także w swoisty sposób „zabezpieczyć mieszkanie dla rodziny”. Taka motywacja

wprost wynika z zeznań H. G. (2), który zeznał, że siostra chciała zapisać na niego mieszkanie, jemu to było niepotrzebne, a w związku z tym „dał to na wnuka”. Jego zeznania w tej części zasługują na wiarę. Pozostają w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego – w stosunkach rodzinnych często tego rodzaju motywacja jest inspiracją dla dokonywania czynności przenoszących własność nieruchomości na wnuków, w ramach szerszych uzgodnień rodzinnych. Nadto okoliczności te znajdują potwierdzenie w zeznaniach samej powódki, która wskazuje, iż „powiedziano mi, że mam już taki wiek, że pasuje mi przepisać mieszkanie wnukowi”.

Innymi słowy, sam proces decyzyjny pozostawał poza pozwanym, a to jego dziadek i powódka podjęli decyzję o takim rozdysponowaniu lokalem mieszkalnym, tak dla zabezpieczenia praw powódki, ale i dla zabezpieczenia mieszkania dla pozwanego.

Po drugie, do lipca 2016 r. stosunki pomiędzy powódką i jej bratem układały się zgodnie, tak jak dotychczas. Rodzeństwo nadal pozostawało w stałym, codziennym kontakcie. H. G. (2) świadczył siostrze pomoc w zakresie przez nią wymaganym – odwiedzał siostrę, zapraszał ją na święta i niedziele, czasami idąc do niej robił jej zakupy. S. D. nie wymagała innego zakresu pomocy, jak też jej ówczesna sytuacja nie generowała potrzeby świadczenia dalej idącej pomocy. W tym okresie czasu to H. G. (2), w ramach dorozumianych uzgodnień, świadczył wymaganą pomoc powódce zamiast wnuka.

Ustalenia w tym zakresie znajdują oparcie tak w twierdzeniach stron, materiale dowodowym jak i zasadach doświadczenia życiowego. Przede wszystkim odnotować należy, że sama powódka problemy w wykonywaniu umowy dożywocia umiejscawia w okresie po zerwaniu stosunków z bratem i - w szczególności – od czasu znacznego pogorszenia się jej stanu zdrowia. W pozwie, poza ogólnikowym odwołaniem się do tego, że pozwany osobiście nigdy się nią nie interesował i jej nie pomagał, S. D. koncentruje się na potrzebie całodobowej opieki związanej ze stanem zdrowia, który – co bezsporne – pogorszył się jesienią 2016 r. Sama powódka zeznała, że zadzwoniła do brata o pomoc wtedy, gdy dowiedziała się, że jest chora. Jednocześnie wskazać należy na brak podstaw do uznania za wiarygodne zeznań powódki w tej części, w której wskazuje ona, iż od początku, od daty zawarcia umowy dożywocia, stosunki z bratem zaczęły się psuć, że od początku nie miała żadnej pomocy. Z pozostałych dowodów nie wynika w jakikolwiek sposób, by przed 2016 r. relacje te były złe, by powódka oczekiwała jakiegoś szczególnego rodzaju pomocy, który nie był realizowany. W sprawie nie budzi jakichkolwiek wątpliwości wnioszek, że problemy między powódką a pozwanym i jego rodziną zaczęły się od zerwania stosunków w lipcu 2016 r.

W tym stanie rzeczy w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego pozostaje to, że w ramach dorozumianych uzgodnień rodzinnych pomoc dla powódki za pozwanego miał świadczyć H. G. (2). Znajduje to potwierdzenie zarówno w fakcie dotychczasowych ścisłych relacji między rodzeństwem, jak i tym, w jaki sposób i z jakiej motywacji doszło do zawarcia spornej umowy dożywocia. Ponownie odwołując się do doświadczenia życiowego wskazać należy, że często w szeroko rozumianych stosunkach rodzinnych uzgodnienia co do przekazania mieszkania wnukom wiążą się z tym, iż to inni członkowie rodziny (rodzice bądź dziadkowie obdarowanych) biorą na siebie obowiązki świadczenia pomocy osobie przekazującej nieruchomość (dożywotnikom). Zgodne z tymi zasadami jest ponadto przyjęcie, że zakres świadczonej pomocy, niezależnie od zakresu wynikającego z przepisów prawa, jest ograniczony do potrzeb osoby uprawnionej i jej ewentualnych oczekiwań.

Zważyć także należy, że z okoliczności faktycznych sprawy, w tym dowodów osobowych wynika, że relacje w rodzinie stron (poza relacjami pomiędzy osobami najbliższymi tworzącymi środowisko rodzinne w ścisłym tego słowa znaczeniu, poza rodziną wielopokoleniową), nie były ścisłe. Stąd także przed zawarciem spornej umowy dożywocia relacje pomiędzy powódką a pozwanym były sporadyczne, nie tworzące istotnej więzi. Odnotować należy, że z zeznań wszystkich świadków i stron wynika brak przepływu bieżącej informacji pomiędzy dalszymi członkami rodziny (np. pomiędzy dziećmi rodzeństwa powódki). Rodzi to określone konsekwencje – daje podstawy do stwierdzenia, że pozwany wszelką wiedzę na temat potrzeb powódki czerpał wyłącznie od dziadka i dopóki relacje H. G. (2) z siostrą były prawidłowe ten stan rzeczy nie stanowił problemu. Z drugiej strony świadczy o tym, że do lipca 2016 r. powódka nie oczekiwała osobistych starań ze strony pozwanego, skoro jej sytuacja nie wymagała uzyskania pomocy w szerszym zakresie, a w takim, w jakim pomoc jej była potrzebna zapewniona była przez dziadka pozwanego.

W sprawie sporne było, czy rodzina pozwanego świadczyła na rzecz powódki pomoc finansową, w tym ponosiła koszty jej utrzymania. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, iż zakres pomocy świadczonej przez H. G. (2) sięgał tak daleko. O ile w ramach wykonywania umowy koszty te w całości miałyby być pokrywane przez rodzinę K. Ł., to ciężar dowodu spoczywał na nim (art. 6 k.c.) – pozwany nie przedstawił w tym zakresie nie budzących wątpliwości środków dowodowych (w tym dowodów ewentualnych opłat), a zeznania H. G. (2), że miesięcznie płacił za opłaty nawet 1.200 zł są gołosłowne i nie zasługują na wiarę. Tym niemniej, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, zasadne jest przyjęcie, iż w bliżej nieokreślonym, niewielkim zakresie, powódce świadczona była pomoc finansowa. Za takim wnioskiem przemawia fakt, iż po powstaniu konfliktu rodzinnego S. D. prowadziła z bratem rozmowy co do zwrotu mieszkania, sama oferując zwrot kwoty 10.000 zł.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji muszą być nadto uzupełnione poprzez odnotowanie, że – po powstaniu konfliktu powódki z bratem w lipcu 2016 r. – już w dniu 31 sierpnia 2016 r. powódka wystąpiła do Sądu Okręgowego w Krakowie z wnioskiem o ustanowienie pełnomocnika z urzędu dla wytoczenia powództwa o rozwiązanie spornej umowy dożywocia (akta sprawy (...)). W sprawie bezsporne jest, że złożenie tego wniosku było poprzedzone uzyskaniem przez powódkę bezpłatnej porady prawnej. Postanowieniem z dnia 9 listopada 2016 r. wniosek powódki został uwzględniony, po czym pełnomocnik ustanowiony dla S. D. wniósł pozew w niniejszej sprawie w maju 2017 r. Odnotować należy także, że chorobę nowotworową powódki zdiagnozowano jesienią 2016 r., a pierwsze badania wskazujące na możliwy problem chorobowy wynikają z karty informacyjnej ze Szpitala (...) w K. z dnia 15 września 2016 r. Powyższe okoliczności wynikają wprost z zalegających w aktach dokumentów.

W tym stanie rzeczy, w świetle treści art. 913 § 1 i 2 k.c., w ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa o rozwiązanie łączącej strony umowy dożywocia.

Sąd odwoławczy w pełni podziela przytoczone przez Sąd I instancji rozważania teoretyczno – prawne co do wykładni powołanej wyżej normy praw materialnego. Rozumienie wynikających z niej przesłanek uzasadnia stwierdzenie, że – co do zasady – możliwe wytworzenie między stronami umowy dożywocia stosunków tego rodzaju, iż obiektywnie nie można wymagać od nich aby pozostawały ze sobą w osobistej styczności, uzasadnia jedynie zamianę uprawnień objętych umową dożywocia na rentę. Jedynie natomiast w wyjątkowych wypadkach może dojść do rozwiązania umowy o dożywocie. Zgodzić się także należy z przywołaną przez Sąd Okręgowy tezą, iż w określonych okolicznościach faktycznych ten wyjątkowy wypadek może występować wtedy, gdy zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomości bez zamiaru powrotu i pozostawia dożywotnika bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa. Tyle tylko, że takie okoliczności w niniejszej sprawie nie występują.

Zważyć należy, że nie może w sprawie być decydującą okoliczność, iż pozwany nigdy osobiście nie świadczył pomocy powódce, jak też nigdy w pełni nie były realizowane na rzecz powódki wszystkie świadczenia wynikające z umowy dożywocia. Poza wszelką wątpliwość, stan taki, istniejący do lipca 2016 r., wynikał wprost z woli stron. Po pierwsze, to w ramach dorozumianych uzgodnień, za pozwanego pomoc świadczył jego dziadek H. G. (2), jak też zakres tej pomocy obejmował te elementy, które wynikały z potrzeb powódki. W sprawie nie wykazano, by powódka oczekiwała wówczas świadczeń w szerszym zakresie bądź by wymagała, by pomoc była świadczona osobiście przez K. Ł.. To za pośrednictwem dziadka pozwany przejawiał zainteresowanie powódką. H. G. (2) pozostawał w stałym, codziennym kontakcie (w tym osobistym) z siostrą, przebywała ona w święta i niedziele z rodziną pozwanego, zdarzało się, że H. G. (2) robił powódce zakupy, bądź ponosił niekiedy inne, bliżej nieokreślone wydatki na jej rzecz. Jak już wskazano, motywacją zawarcia umowy dożywocia, uzgodnienia, że to członkowie rodziny obdarowanego nieruchomością będą świadczyć pomoc dożywotnikowi bądź też ograniczenie wymaganego przez dożywotnika zakresu przysługujących mu świadczeń w okresie, gdy ich spełnienia nie potrzebuje, znajduje uzasadnienie w zasadach doświadczenia życiowego – w innych, częstych przykładach uzgodnień w ramach stosunków rodzinnych.

Brak jest zatem podstaw do uznania, by do lipca 2016 r., a więc do czasu zerwania kontaktów pomiędzy powódką a jej bratem, umowa dożywocia nie była wykonywana w swym istotnym zakresie i by do tej daty wytworzyły się tego

rodzaju okoliczności, które uniemożliwiały osobistą styczność pomiędzy dożywotnikiem (powódką) a zobowiązanym (pozwany). O ile takie stosunki się ukształtowały, to dopiero po w/w dacie.

W związku z tym wskazać należy, że w ramach wykładni art. 913 § 2 k.c., wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia należy wiązać nie tylko z krzywdzeniem dożywotnika, ale także z przejawem złej woli zobowiązanego. Chodzi przy tym o rażąco naganne zachowanie zobowiązanego, które wytworzyło taki stan, w którym nie jest możliwe dalsze wymaganie bezpośredniej styczności między stronami, a skorzystanie z innych środków (w tym zamiany na rentę) nie zapewni dożywotnikowi dostatecznej ochrony. Chodzi zatem o drastyczne przejawy zachowania zobowiązanego, przy istnieniu których nie sposób wymagać od dożywotnika dalszego utrzymania umowy dożywocia, nawet przy zamianie świadczeń z umowy na rentę.

Tego rodzaju okoliczności w sprawie nie występują. Z ustalonych faktów wynika, że powódka po zerwaniu kontaktów z rodziną pozwanego niezwłocznie podjęła decyzje o zerwaniu umowy łączącej strony. Już w sierpniu 2016 r. rozpoczęła realizację zamierzenia związanego z wystąpieniem z powództwem o rozwiązanie umowy, a działania te musiały być poprzedzone czynnościami przygotowawczymi. Co istotne, rozpoczęcie tych działań miało miejsce jeszcze przed pogorszeniem stanu zdrowia powódki, uzasadniającym potrzebę udzielenia jej pomocy w znacznie szerszym zakresie w stosunku do dotychczasowego.

W tych okolicznościach pozwany został niejako zaskoczony sytuacją, dotychczas opierając się na pomocy świadczonej powódce przez jego dziadka. Nie sposób mu zatem przypisać, iż stałe jego deklaracje świadczenia osobistej pomocy powódce i wypełniania obowiązków z umowy dożywocia są podyktowane jedynie interesem procesowym. W istocie, także postawa powódki uniemożliwiła dalszą realizację umowy, jak też uniemożliwiła weryfikację tego, czy umowa może być wykonywana. Przy stwierdzonych faktach związanych z datą podjęcia przez powódkę decyzji o rozwiązaniu umowy, mniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia mają ewentualne okoliczności związane z interwencjami u rodziny pozwanego o udzielenie pomocy powódce.

Nie usprawiedliwiając K. Ł., iż nigdy dotychczas nie podejmował on osobistych starań dla - choćby - zainteresowania się losem powódki, to jednak w okolicznościach faktycznych sprawy nie sposób przyjąć, iż porzucił on nieruchomości lokalową i uprawnioną S. D., bądź też, że jego zachowanie (zaniechanie) było podejmowane w złej wierze i miało charakter rażąco naganny. W konsekwencji brak było podstaw do uwzględnienia powództwa.

Dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena nie odnosi się w żadnym stopniu do ewentualnej zasadności zamiany umowy dożywocia na rentę. Roszczenie tego rodzaju nie było poddane rozstrzygnięciu Sądu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., przyjmując, że charakter sprawy - w tym uprawnienie powódki do oczekiwania od pozwanego pomocy, dotychczasowe zaniechanie przez pozwanego osobistych starań o powódkę oraz okoliczności związane z sytuacją życiową i zdrowotną powódki - uzasadnia odstąpienie od obciążenia powódki tymi kosztami.

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak